



KS. JAROSŁAW MOSKAŁYK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0001-9193-2433>

e-mail: moskalyk@amu.edu.pl

TEOLOGICZNY WYMIAR POJEDNANIA

The theological dimension of reconciliation

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie teologicznych podstaw pojednania na poziomie międzyspołecznym i międzyreligijnym. Wspólnotę ludzką złożoną z mnogości społeczeństw współtworzy w dużym stopniu tradycja, która nie jest jedynie przeszłością i przemijaniem, ale jest żywym dziedziczeniem wartości. Jednocześnie stanowi właściwą formę narodowotwórczego kontynuowania się społeczeństw. Chrześcijanie postrzegają powszechną społeczność ludzką oraz konkretne narody w kategoriach wiary oraz ich stosunku wobec misterium Chrystusa i Kościoła. Teologia nie dopuszcza ani nie usprawiedliwia fałszywego mesjanizmu narodowego, gdyż ten jest z natury swojej błędny i zawiera cechy ekskluzywne. Ponadto zwraca uwagę na fakt, że każdy naród odgrywa określoną rolę w ramach Bożej Ekonomii Narodów i jest włączony w kształtowanie tego świata. Przedmiotem poniższej analizy pojednawczej misji narodów i religii z teologicznego punktu widzenia będą: biblijne tło pojednania, religijny zmysł pojednania i pojednanie w wymiarze eklezjologicznym.

Słowa kluczowe: pojednanie, naród, społeczeństwo, wspólnota, teologia, Kościół.

Abstract: The aim of the article is to present the theological foundations of reconciliation at the inter-social and inter-religious level. A human community made up of many societies is largely co-created by tradition, which is not only a past and a passing away, but a living heritage of values. At the same time, it is the right form of nationalistic continuation of societies. Christians see the

universal human community and specific peoples in terms of faith and their relation to the mystery of Christ and the Church. Theology does not allow or justify false national messianism, for it is inherently erroneous and contains exclusive characteristics. Furthermore, he points out that each nation plays a certain role within the divine Economy of Nations and is involved in the shaping of this world. The following analysis of the reconciliation mission of nations and religion from a theological point of view will be: the biblical background of reconciliation, the religious sense of reconciliation and the reconciliation of the ecclesiological nature.

Key words: reconciliation, nation, society, community, theology, Church.

Zgodnie z założeniem teologicznym podstawową bazą społeczności ludzkiej jest wspólna natura ludzka, wspólna czasoprzestrzeń i wspólna bytowość oparta na wielości i różnorodności. W tym społeczność powszechną tworzą różne grupy, kulturowe, etniczne, religijne, wyznaniowe itd. Poszczególne społeczności posiadają oprócz swojej warstwy przedmiotowej również warstwę podmiotową, która obejmuje ich całe życie wewnętrzne. Stąd świadomość podmiotowa pojedynczych narodów posiada zawsze pierwszeństwo nad sferą przedmiotową. Do istotnych współelementów rozwoju społeczeństw zalicza się kulturę, tradycję i pierwiastek duchowy. Rozwój kultury wpływa na humanizację życia ludzkiego, jednostkowego i zbiorowego, ale także przyczynia się do promocji życia w wymiarze duchowym oraz suwerenności i tożsamości narodowej. Wspólnotę ludzką, złożoną z mnogości społeczeństw współtworzy w dużym stopniu tradycja, która nie jest jedynie przeszłością i przemijaniem, ale jest żywym dziedziczeniem wartości. Jednocześnie stanowi właściwą formę narodowotwórczego kontynuowania się społeczeństw. Ostatecznie dzieje społeczeństw i narodów rozgrywają się między sprawami Bożymi a sprawami ludzkimi, wiarą a niewiarą, miłością a nienawiścią, życiem a śmiercią, co zdecydowanie określa ich kierunek działania i wrażliwość duchową (Ratzinger, 2003, 43–45).

Najwyższy rodzaj samorealizacji każdego narodu, w tym na wszystkich płaszczyznach bytowania bez względu na hierarchię jego członków, dokonuje się w odniesieniu do czynu i aktywności ludzkiej. Chrześcijanie oprócz tego postrzegają powszechną społeczność ludzką oraz konkretne narody w kategoriach wiary oraz ich stosunku wobec misterium Chrystusa i Kościoła. Teologia nie dopuszcza ani nie usprawiedliwia fałszywego meksjanizmu narodowego, gdyż ten jest z natury swojej błędny i zawiera cechy

ekskluzywne. Jakkolwiek przyjmuje, że każdy naród odgrywa określoną rolę w ramach Bożej Ekonomii Narodów i jest włączony w kształtowanie tego świata. Dlatego charakteryzuje go zawsze własna specyfika, historia i model współdziałania z innymi na rzecz budowania jednej wspólnoty. A ponieważ Bóg jest najwyższą prawdą i największym dobrem, dlatego jest również najgłębszym źródłem istnienia społeczności ludzkiej (PT, n. 38). Przedmiotem poniższej analizy pojednawczej misji narodów i religii z teologicznego punktu widzenia będą: biblijne tło pojednania, religijny zmysł pojednania i pojednanie natury eklezjologicznej.

Biblijne tło pojednania

Starotestamentowa narracja o wieży Babel (Rdz 11, 1–9) zawiera znaczącą kategorię społeczno-zbawczą. Przede wszystkim pojawia się tu sugestia, że „jedność ludu” w znaczeniu ziemskim byłaby zjawiskiem wręcz nieznośnym i mogłaby się przeciwstawić Bogu. Dlatego Jahwe mając na celu jedność duchową i religijną dopuścił, aby w ciągu historii nastąpił w świecie podział ludzkości na języki, plemiona, narody, kultury i religie. Przez co dochodzi niewątpliwie do zburzenia pewnych zakusów ludzkich o charakterze egoistycznym, lecz dzięki temu może być rozwijana prawdziwa jedność z Bogiem. Religijne jednoczenie człowieka z Bogiem i człowieka z człowiekiem stało się odtąd głównym tematem zbawienia (Synowiec, 2001, 321–323). Natomiast nadanie niezerównanej roli językowi duchowemu staje się wyrazem jednego wspólnego języka między Bogiem i ludźmi zamiast wielu języków dzielących ludzi (Dz 2, 5–12). „[...] Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w miłosierdzie i wierność, zachowujący swą łaskę w tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania [...]” (Wj 34, 6–7). W tym fragmencie widoczny jest obraz Boga, który jest osobowym dawcą łaski, którą obdarza także w sposób osobowy (Bartnik, 2002, 270–271).

Dla chrześcijan podstawą i celem jedności świata ludzkiego w jego istnieniu i rozwoju jest Jezus Chrystus. „Jezus Chrystus, jeden i ten sam także na wieki (Hbr 13, 8). On jest prawdziwą siłą usposabiającą wszystkich i wszystko ku zjednoczeniu „[...] ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi” (Ef 4, 15). Pojednanie w społeczeństwie i między społeczeństwami jest pewnym faktem i zarazem zadaniem. Może ono realizować się na dwóch płaszczyznach wzajemnie się dopełniających, czyli boskiej i ludzkiej. Jest

to jednoczenie się człowieka z Bogiem, jednostki i społeczności, ale także człowieka z człowiekiem, jednostki z grupą i grupy z grupą. Tenże rodzaj jednoczenia na zasadzie pionowej i poziomej z teologicznego punktu widzenia ma charakter w pełni relacyjny i soteriologiczny.

Człowiek, który zaprzepaścił przez grzech kierunek, jaki wyznaczył mu Bóg, pozostaje w ciągłej nadziei swojego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Bóg niezależnie od ludzkiej woli wychodzi nieustannie do człowieka w swoim Synu, który przynosi dar przebaczenia i pojednania, a zarazem dar nowego życia. „Obfitujcie we wszystkie dobre czyny, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu” (1Kor 15, 58). A że nie jest to daremny wysiłek przypominają nam słowa z Listu do Hebrajczyków: „wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, ażeby zapomnieć o pracy waszej i miłości, jaką okazaliście w imię Jego” (Hbr 6, 10).

Jednak na każdym etapie międzyludzkich, międzyspołecznych i międzyreligijnych relacji potrzebne jest nawrócenie i przebaczenie. Nawracanie staje się uczynkiem zasługującym na uznanie i godne naśladownictwo, ponieważ pozostaje odpowiedzią wiary na uprzednie wezwanie samego Boga. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 12–15) (Fucek, 1993, 21–33). W ten sposób człowiek odpowiada Bogu podjęciem wysiłku zmiany swojego życia i stania się przykładem dla innych. Dany ruch ze strony osoby ludzkiej nosi znamię usprawiedliwionego, gdyż na swój sposób utożsamia się Bożą sprawiedliwością. Jakkolwiek sprawiedliwość Pana różni się od sprawiedliwości ludzkiej, gdyż to Bóg usprawiedliwia człowieka grzesznego i przebacza mu według swojej własnej woli. Wola ta jest darmową decyzją Boga, który nie zwraca uwagi na zasługi człowieka. Człowiek sam nie może się zbawić przez swoje czyny, jednak usprawiedliwiona ludzka wolność ma zdolność do spełniania takich uczynków.

Przebaczenie z kolei jako przejaw otwartego stosunku wobec drugiej strony i fenomen życia religijnego człowieka jest zasadniczo rzeczywistością teologiczną, ze względu na jego genezę i następstwa. Ale dokonuje się w osobowości człowieka i w określonej grupie społecznej, a dokładniej między ludźmi o często zróżnicowanej wizji świata i religii (Scheffczyk, 1987, 47–61). Przebaczenie połączone z nawróceniem człowieka stanowi rezygnację z prawa zemsty i nienawistnego zwalczania oponenta. Dlatego przebaczenie okazywane bliźnim jawi się w świetle Ewangelii jako absolutna konieczność teologiczna. „Jeśli wy nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6, 15). Jezus wymaga od swoich uczniów, aby zawsze byli gotowi przebaczać tym,

którzy ich obrazili, tak jak sam Bóg zawsze ofiaruje swoje przebaczenie: „I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6, 12; por. w. 12–15) (*Dokument z Aparecidy*, 2014, 13–267). W Ewangelii Mt 5, 23–24 Jezus upomina obrażającego, aby „najpierw poszedł i pojednał się ze swoim bratem, który ma coś przeciw niemu”, zanim złoży swój dar na ołtarzu – nie jest miły Bogu akt kultu podjęty przez tego, kto nie chce najpierw naprawić szkody wyrządzonej swemu bliźniemu.

„Dziś także wielu niewierzących w Chrystusa oczekuje i pragnie zjednoczenia chrześcijan. Im bardziej postąpi to zjednoczenie, tym bardziej będzie oznaczało ono dla całego świata zapowiedź jedności i pokoju. Dlatego wspólnymi siłami i sposobami najodpowiedniejszymi do skutecznego osiągnięcia dzisiaj tego celu, starajmy się współpracować po bratersku w służbie rodziny ludzkiej” (KDK, n. 92). W rezultacie już samo dążenie do zacieśnienia wspólnoty ze społecznościami świeckimi i z całym światem stanowi etap bezdyskusyjnie pozytywny na drodze do powszechnej i upragnionej przez wszystkich jedności. Przypomina o tym biblijna zasada: „Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkiego, który jednak działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i dla wszystkich” (Ef 4, 6). Absolutność Boga nie przekreśla wielości ludzi i społeczeństw, ale jeszcze bardziej podkreśla ich wyjątkowość. „Chrześcijaństwo ukazuje w mistyce swoją głęboką naturę i swoje ostateczne powołanie: spotkanie, posiadanie i oglądanie Boga, urzeczywistnianie już na ziemi [...] przez wlanie czystej wiary i zespalającej miłości” (Ancilli, 1984, 17).

Religijny zmysł pojednania

Prawdziwe wspólnoty realizują się w ramach konkretnych kształtów życia społecznego i relacyjnego, gdzie obowiązuje określony system wartości moralnych, religijnych, prawnych, historycznych i obyczajowych. Te wartości strzegą społeczność przed chaosem, anarchią, rozbiciem, a nade wszystko przed zwyrodnieniem i brutalnością. Ich odrzucenie oznaczałoby zniszczenie podstaw jednostkowego bytu społecznego, ale także całkowite zaburzenie egzystencji podmiotowości wielospołecznej i jej komunikacji. Zgodnie z wizją teologiczną źródłem samej społeczności ludzkiej i jej prawidłowej samorealizacji w świecie jest Bóg. To dzięki Niemu prawdziwa jedność i pojednanie nie wyklucza nigdy odrębności i inności, które tworzą powszechną społeczność (Schmidt, 1981, 198–209).

Wyzwanie pojednania stanowi szczególne misterium chrześcijańskiego doskonalenia. Zakres otwartości i tajemniczości pojęcia był w przeszłości nie zawsze właściwie rozumiany, ani tym bardziej prawidłowo wcielany w życie. Z tego powodu rozwijała się cała ideologia jedności hierokratycznej: jednego misterium chrześcijańskiego, jednej wspólnoty chrześcijańskiej, jednego credo religijnego dla całej ludzkości, jednego kodeksu moralnego i prawnego, jednego języka, jednej struktury liturgii, tradycji czy jednej praktyki kultycznej (Bartnik, 2000, 335–341).

Rzeczywistość ta w pewnym sensie wymusiła refleksję teologiczną skierowaną na rozróżnienie w zakresie procesu i misterium pojednania, przez co dochodzi do wyodrębnienia w tajemnicy pojednania dwóch kategorii: pojednania (jedności) cząstkowego i powszechnego, a następnie rzeczywistego (uskutecznionego) i dokonującego się w przyszłości, czyli idealnego. Przy czym pojednanie rzeczywiste i skądinąd cząstkowe łączy w pierwszym rzędzie z doczesnym, natomiast powszechne bardziej antycypuje jedność idealną, przyszlą i eschatologiczną (Fac, 2000, 89–104).

Według teologicznej koncepcji nie ma wątpliwości, że obydwie płaszczyzny pojednania i jedności są współzależne, wzajemnie się uzupełniają i przenikają. Budowanie świadomości pojednawczej w społeczeństwie ludzkim Kościół uznaje niezmiennie za swój obowiązek i moralną odpowiedzialność. „Jeśli chrześcijanie są złączeni z Boskim Odkupicielem myślą i sercem także wówczas, gdy poświęcają swoją pracę sprawom materialnym, to praca ich rzeczywiście wydaje się stanowić pewnego rodzaju przedłużenie pracy samego Jezusa Chrystusa i z niego czerpie swą moc i siłę zbawczą. W ten sposób zasady chrześcijańskie przenikają organizm społeczności świeckiej, w której żyjemy i działamy” (MM, n. 260).

Należy zauważyć, że chrześcijaństwo nigdy nie odrzuciło wartości życia publicznego świeckiego, ale i to życie stanowiło dla niego zawsze jakieś *forum externum*. Dziś, w związku z ruchem ekumenicznym, jeszcze bardziej podkreśla się łączenie w życiu publicznym dwóch płaszczyzn: religijnej i świeckiej. Jednocześnie bezpośrednią ciągłość między sferą doczesną a duchową zapewnia człowiek. Ludzkość składająca się z konkretnych społeczeństw i wspólnot ze względu na swoją wolność dopuszcza się różnych nadużyć o znaczeniu wewnętrznym i zewnętrznym. O ile te wewnętrzne szkodzą i przynoszą klęskę przede wszystkim natury jednostkowej, to już te zewnętrzne charakteryzują się oddziaływaniem bardziej powszechnym. Dochodzi przez to do podziałów między różnymi społecznościami, narodami i grupami ludzkimi. W Bożym planie dziejów istnieje jednak możliwość

pokonywania podziałów i rozbicia pośród poszczególnych społeczeństw, a zarazem wspólnego pojednania poprzez podjęcie się realizacji pierwotnej idei wewnątrzspołecznego porozumienia i jedności na sposób ewangeliczny. Dlatego potrzebne jest samoukorzenie i rodzaj publicznego rachunku sumienia, czyli społeczne wyznanie win, prośba o wzajemne przebaczenie, wyrażenie żalu za swą przeszłość i podjęcie niezłomnej woli poprawy (Jüngel, 1993, 24–27).

Chrystus nie zamierza nikogo odrzucić ani od Kościoła, ani od narodu, co staje się dla nas wezwaniem do jakiegoś współprzebaczenia, które może dopiero doprowadzić do odpuszczenia grzechów i przejednania Ojca niebieskiego. Gdyż narody tego świata jako szczególna i powszechna wspólnota ludzi są również wezwane do zwycięstwa mocą prawdy i sprawiedliwości. Jednymi z podstawowych wartości ludzkich są jedność i wspólnotowość społeczna. Jedność społeczna oznacza wspólną istotę danej społeczności, jej harmonię i wewnętrzną zgodę. W sensie teologicznym pojednanie społeczne rozgrywa się na dwóch polach – doczesnym i religijnym. Pojednanie w wymiarze widzialnym polega na konsekwentnym pokonywaniu stereotypów samoizolacji i całkowitym zbliżeniu w myśleniu i działaniu zespołowym oraz powszechnym. Pojednanie w znaczeniu religijnym odnosić się będzie do zbawienia i w konsekwencji ostatecznego zjednoczenia z Osobami Boskimi. Praktycznie jednak nie da się rozdzielić tych dwóch płaszczyzn, gdyż zwłaszcza w wymiarze chrześcijańskim realizacja jedności zbawczej dokonuje się zawsze w odniesieniu do pojednania doczesnego. Nigdy wbrew niemu, ani bez niego, ponieważ byłaby ona po prostu iluzją i zakłamaniem prawdziwej drogi zbawczej. Do tego trzeba dodać, że jedność zbawcza posiada nadrzędne znaczenie wobec całej perspektywy pojednania widzialnego (Ratzinger, 2004, 53–56), aczkolwiek nie umniejsza jego roli w całościowym dążeniu społeczności ludzkiej do przyszej doskonałości.

Pojednanie natury eklezjologicznej

Wkład Kościoła w pojednanie społeczne najbardziej uwyrażnia się tam, gdzie walczy on z grzechem społecznym, nienawiścią, niezgodą, niesprawiedliwością, poniżeniem, wojnami, nędzami, imperializmem, narcomanią, niewolniczą zależnością, egoizmem grupowym lub narodowym i pogardą dla przyszłości. Współczesna myśl teologiczna często nawiązuje do rzeczywistych motywów chrześcijańskich i eklezjologicznych jako żywo

oddziałujących na bezpośrednio, namacalne i naturalne więzi społeczne. Dzięki temu odbywa się formułowanie autentycznych więzi w stosunku do konkretnego narodu oraz innych grup społecznych i narodowych. Ponadto wzrasta wrażliwość na poszukiwanie równowagi między naturalną siłą Kościoła i społeczności ludzkiej do urzeczywistniania procesu jednej ludzkości w świecie i jednej ludzkości eschatologicznej: „Kościół nie jest, ani nie uważa się za jakąś instytucję narzuconą temu narodowi z zewnątrz. Wynika to z faktu, że tam, gdzie Kościół jest obecny przez swą działalność, tam poszczególni ludzie odradzają się, względnie zmartwychwstają w Chrystusie” (MM, n. 181).

Dla chrześcijan idea pojednania i jedności ze względu na swoją wewnętrzną złożoność i zarazem historyczne obciążenie „niewykonalnością” staje się jakby coraz bardziej niedostępna i głębiej ukryta. Dlatego w Kościele przyjmuje duże znaczenie wielkość zbiorowości ludzkich, a wraz z nią dążność do zbliżenia i pojednania między poszczególnymi strukturami na sposób im odpowiedni (Sztompka, 2007, 74–78). Związek między jednością i różnością widać najlepiej na przykładzie zespolenia Kościołów. Kościół Chrystusowy – „jako najwierniejszy stróż ożywczej Bożej Mądrości nie dąży z całą pewnością do poniżenia czy lekceważenia tego, co stanowi szczególne cechy i właściwości jakiegoś narodu i czego ten naród zupełnie słusznie strzeże z petyzmem i troskliwością jako swego świętego dziedzictwa. Kościół dąży do jedności kształtowanej i ożywianej najwyższą, porywającą wszystkich do czynu miłością, nie zaś do jakiegoś zewnętrznego tylko, a tym samym osłabiającego wrodzone siły, konformizmu” (MM, n. 182).

Kościół jest żywą społecznością, która zgodnie z własnym rytmem przemierza wieki i łączy różne pokolenia. Jego pamięć nie jest złożona tylko z Tradycji, sięgającej Apostołów, normatywnej dla jego wiary i samego jego życia, ale jest także bogata w prawdę doświadczeń historycznych, pozytywnych i negatywnych, przez jakie przeszła. Przeszłość Kościoła w znacznej mierze wyznacza i kształtuje jego terażniejszość. W związku z tym dochodzi do nadania minionym aktom historycznym innej jakości, która zakłada ich nowy i niezwykle wpływ na terażniejszość, mający na celu wzrost pojednania w prawdzie, sprawiedliwości i miłości między ludźmi, a w szczególności między Kościołem i różnymi wspólnotami religijnymi, kulturowymi oraz cywilnymi (Clark, 1994, 26–28).

Sam podział chrześcijan, jak głosił Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint*, poświęconej działalności ekumenicznej, „pozostaje w sprzeczności

z Prawdą, której głoszenie jest ich misją, a tym samym szkodzi poważnie ich świadectwu” (UUS, n. 98). W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem jest radykalny zwrot wszystkich chrześcijan w stronę Prawdy, w kierunku Prawdy pisanej wielką literą, Prawdy osobowej, w stronę Trójjedynego Boga. Co oznacza, że „potrzebne jest spokojne i czyste spojrzenie w stronę prawdy, ożywione Bożym miłosierdziem, które potrafi wyzwolić umysły i ponownie wzbudzić w każdym dobrą wolę, właśnie w perspektywie głoszenia Ewangelii ludziom wszystkich narodów i krajów” (UUS, n. 2). Dla Benedykta XVI prawda nie jest kwestią większości. Albo jest, albo jej nie ma. Prawda rozumiana w sensie wiary, nie może być osiągnięta przez ludzi na drodze *quasi*-politycznych uzgodnień. Wiara jest przecież darem łaski, dlatego jeśli celem ostatecznym pojednania jest wspólnota w wierze, to ta wspólnota nie może być wynikiem ludzkiego myślenia, lecz pojawia się jako dar (Benedykt XVI, 2009, 13–15). Pojednania nie osiągnie się nigdy kosztem prawdy. Tak więc, za Janem Pawłem II, „bycie razem”, które zdradzałoby prawdę, byłoby sprzeczne z naturą Boga, który obdarza swoją komunią, oraz z potrzebą prawdy, zakorzenioną w głębi każdego ludzkiego serca” (UUS, n. 18).

Dziś istnieje duża potrzeba zastosowania właściwych modeli określających możliwości jednoczenia się chrześcijan i ogólnie społeczeństw. Równocześnie nie można zapominać, na co wskazują dialogi bilateralne i multilateralne, że prawie w każdym Kościele, wspólnocie religijnej czy środowisku społecznym wyobrażenia o pojednaniu oraz formach jednoczenia się są różne. Wynika to z naturalnego prawa wyboru, ale także partykularnych ambicji i określonych dążeń pojedynczych wspólnot. Przy czym owa sytuacja nie powinna wywoływać nowych podziałów, lecz skłaniać bardziej do poszanowania bogactwa interpretacji chrześcijańskiego objawienia. Kościół powszechny w przeciwieństwie do preferowanej unii organicznej społeczeństw pozostaje właściwym wzorcem akceptacji tożsamości indywidualnej w ramach jednej wspólnoty, aby każda podmiotowość eklezjalna i społeczna mogła bez uszczerbku rozwijać swoje dziedzictwo historyczne, tradycyjne i duchowe, a zarazem tworzyć pełną i przenikającą się więź międzywspólnotową.

* * *

Rzeczywistość społeczna we wszystkich czasach realizuje się na zasadzie bytu relacyjnego i korelacyjnego. U podstaw genezy istnienia różnych bytów społecznych stoi zawsze kontynuacja personalistyczna. Ona to

decyduje o całym wymiarze podmiotowym i duchowym poszczególnych narodów, grup i wspólnot ludzkich. Powszechne i pojedyncze struktury społeczne ze względu na swoją budowę głęboko dialektyczną są zmuszone doświadczać zróżnicowanych relacji. Te zaś przyjmują postać pozytywną i negatywną, wartościującą i antywartościującą, moralną i antymoralną oraz jednoczącą i rozdziałającą. Z religijnego punktu widzenia wysoce destruktywne są te, które prowadzą wprost do rozbicia i podziałów wewnątrz jednego czy między wieloma społeczeństwami. Prawdziwa droga normalizacji wzajemnych relacji dokonuje się jednak w związku z odnową osobowej komunikacji i doskonalenia społecznego bytowania. W rezultacie oznacza to przyjęcie przez osobowe byty społeczne postawy przebaczenia i pojednania.

BIBLIOGRAFIA

- Ancilli E., 1984, *La mistica: Alla ricerca di una definizione*, w: *Mistica. Fenomenologia e riflessione teologica*, red. E. Ancilli, M. Paparozzi, t. 1, Roma, s. 17–39.
- Bartnik C., 2000, *Sakramentologia społeczna*, Lublin.
- Bartnik C., 2002, *Bóg i ateizm*, Lublin.
- Benedykt XV, 2009, *Poszukiwanie prawdy nie stanowi zagrożenia dla tolerancji czy pluralizmu kulturowego*, *OsRomPol*, 30, nr 11–12, s. 13–15.
- Clark S.B., 1994, *Budowanie wspólnot chrześcijańskich. Strategia odnowy Kościoła*, Wrocław – Kraków.
- Fac W., 2000, *Antropologia społeczna Piotra Theilharda de Chardin*, Lublin.
- Fucek I., 1993, *Sens i znaczenie nowej ewangelizacji*, w: *Nowa ewangelizacja*, red. L. Balter [i in.], Poznań, s. 21–33.
- Jan Paweł II, 1995, Encyklika *Ut unum sint* (UUS), Watykan.
- Jan XXIII, 1961, Encyklika *Mater et magistra* (MM), Watykan.
- Jan XXIII, 1963, Encyklika *Pacem in terris* (PT), Watykan.
- Jüngel E., 1983, *Zum Wesen des Friedens. Frieden als Kategorie theologischer Anthropologie*, München.
- Ratzinger J., 2003, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, Kraków.
- Ratzinger J., 2004, *Wielość religii i jedno Przymierze*, tłum. E. Pieciul, Poznań.

- Scheffczyk L., 1987, „*Sensus fidelium*” – świadectwo mocy wspólnoty, „*Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny*”, 6, s. 47–61.
- Schmidt G., 1981, *Ludzka droga ku prawdzie i miłości*, „*Collectanea Theologica*”, 51, z. 4, s. 198–209.
- Sobór Watykański II, 1965, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK).
- Synowiec J.S., 2001, *Początki świata i ludzkości według Księgi Rodzaju*, Kraków.
- Sztompka P., 2007, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków.
- V Ogólna Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Dokument z Aparecidy* (2007), wyd. pol. *Aparecida. V Ogólna Konferencja Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Dokument końcowy. Jesteśmy uczniami i misjonarzami Jezusa Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie*, Gubin 2014, s. 13–267 (Seria Nowej Ewangelizacji).